

Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik



*Dziękujemy za wszelkie rady,
wskazówki, pouczenia,
za życzliwość i wsparcie.*

Przemyśl 2016 r.

*Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”
Przemyśl, ul Żeromskiego 1*

Jego Ekscelencja
Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik
Arcybiskup Metropolita Przemyski

Ekscelencjo,
Czcigodny Księżu Arcybiskupie,

Nawiązując do mojego pisma z dnia 9 listopada 2015 r. (N. 5756/15), przekazuję w załączeniu komunikat, jaki zostanie opublikowany w dniu 30 kwietnia br. o godz. 12.00 (do tego czasu jego treść pozostaje poufna).

Ojciec Święty składa Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie za posługę kapłańską oraz biskupią pełnioną najpierw w dzisiejszej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, a następnie archidiecezji przemyskiej obrządku łacińskiego.

Wniósł Ksiądz Arcybiskup nieoceniony wkład w życie duchowe obu diecezji. Wizytacje kanoniczne, głoszenie Słowa Bożego, posługa sakramentalna oraz spełnianie zadań administracyjnych – posługi te Wasza Ekscelencja pełnił z zaangażowaniem i kompetencją dla dobra wiernych.

Słowa uznania należą się Księdzu Arcybiskupowi także za wkład w prace Konferencji Episkopatu Polski, zwłaszcza jako jej przewodniczący, ale również w wielu jej ważnych gremiach, w tym w radzie stałej. Równie ważne jest zaangażowanie w Radzie Konferencji Biskupów Europy, której Wasza Ekscelencja jest wiceprzewodniczącym.

Nie mogę też nie wspomnieć o wsparciu, jakiego Ksiądz Arcybiskup udzielał Stolicy Apostolskiej, jako członek Kongregacji Biskupów i konsultor Papieskiej Rady ds. Świeckich.

Może przeto Ksiądz Arcybiskup – w 52. roku kapłaństwa i 30. roku posługi biskupiej – powiedzieć za św. Pawłem: *Pan stanął przy mnie, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii*. Do tych słów dołączam również moje podziękowanie i wyrazy uznania. Serdeczne Bóg zapłać!

Proszę również, aby Ksiądz Arcybiskup – zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego oraz stosownie do sił i zdrowia – wspomagał swym doświadczeniem, posługą i radą nowego Pasterza Archidiecezji i Konferencję Episkopatu Polski.

Polecam Księdza Arcybiskupa przemożnemu wstawiennictwu Najświętszej Bogarodzicy i św. Józefa oraz zapewniam o pamięci w modlitwie.

Warszawa, 26 kwietnia 2016 r.
-/ abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

KOMUNIKAT

Drodzy Diecezjanie,

Z wdzięcznością wobec Pana Boga i ze szczerą radością pragnę Was poinformować, że w dniu dzisiejszym Ojciec Święty Franciszek powiadomił mnie przez pośrednictwo swego Nuncjusza Apostolskiego, że przyjął moją kilkakrotnie ponawianą prośbę o mianowanie nowego arcybiskupa Metropolity Przemyskiego. Został nim biskup Adam Szal, który od wielu już lat ofiarnie i mądrze służył Kościołowi w Ojczyźnie i w naszej archidiecezji.

Od kilku miesięcy archidiecezja modliła się o pasterza według Serca Bożego i jestem głęboko przekonany, że ta decyzja jest wolą Ducha Świętego, który łaskę i moc swoją okazuje pokornym i proszącym Go szczerze. Nie ustawajmy zatem w gotowości współpracy i w modlitwie za naszego nowego Arcypasterza, który odtąd ma szczególne prawo do naszej pomocy i modlitwy.

Kapłanom i Zakonom z Archidiecezji oraz wszystkim diecezjanom, a szczególnie zaangażowanym w kościelnych stowarzyszeniach, ruchach i grupach duszpasterskich serdecznie dziękuję za dotychczasową współpracę i informuję, że ingres nowego Arcybiskupa Metropolity do Katedry Przemyskiej odbędzie się w sobotę 21 maja 2016 r. o godz. 10.00.

/-/ ARCYBISKUP JÓZEF MICHALIK
ADMINISTRATOR APOSTOLSKI

Dziękuję za 23 lata pracy archidiecezji przemyskiej

Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie,
Kochani Księża,

Tak oto nadszedł czas wypełnienia naszych modlitewnych oczekiwań i nadziei na przybycie nowego Arcybiskupa Metropolity. Znamy go wszyscy, jest synem naszej ziemi i przez całe kapłańskie życie dzielił trud odpowiedzialności za przekaz wiary i zbawienie powierzonych nam ludzi.

Nowy Arcybiskup nie potrzebuje naszych pochwał, bo jego dotychczasowe życie, jego gorliwość pielgrzymia i pasterska same mówią za siebie, ale Arcybiskup Adam będzie potrzebował naszej aktywnej przed Bogiem i przed ludźmi obecności. Ofiarujmy ją w każdej sprawie i w każdy czas.

Nadszedł czas, żebym od siebie podziękował za lata wiernej współpracy Arcybiskupowi Adamowi i Biskupowi Stanisławowi, ale także Wam Kochani Księża Diecezjalni i Członkowie wspólnot zakonnych męskich i żeńskich za te 23 lata wspólnej troski o sprawy Boże, ze szczególnym zatroskaniem o przekaz wiary, o zbawienie ludzi oraz o moralność i chrześcijańską kulturę w naszej Ojczyźnie.

Wiele programów i inicjatyw duszpasterskich mogło wydać się niektórym ludziom niezrozumiałymi, ale nie odstawaliśmy nimi ani na krok od wierności Kościołowi i na wielu polach nie daliśmy się wyprzedzić w gorliwości, co nie znaczy wcale, że nie moglibyśmy uczynić więcej, bo chrześcijańska miłość do Boga i do ludzi nie ma granic.

Nie ustawajmy i dalej w pogłębianiu naszej odpowiedzialności za formację dzieci i młodzieży. Kontynuujmy gorliwość w uruchamianiu żywej pobożności i wiary naszych parafian w grupach duszpasterskich i modlitewnych. Konkretną pomocą będzie ciągle Akcja Katolicka, KSM, RAM, Oaza młodych i rodzin, a także inne kościelne grupy, które pomogą najskuteczniej zachować i pogłębić nasze zdrowe tradycje kościelne i diecezjalne.

Przez lata całe byłem dumny z tych naszych starszych i młodszych Kapłanów, którzy potrafili dokonać tak wiele na poszczególnych polach pracy. Zaufali ludziom a ludzie zaufali im, dzięki czemu nawet w małych parafiach czy wioskach wybudowano nowe kościoły, powołano Akcję Katolicką i stowarzyszenia katolickie, powstały nowe Róże Żywego Różańca i tyle innych inicjatyw.

Szczególnie pięknym świadectwem pracy z młodzieżą i to budzącym nadzieję na przyszłość, są coroczne rekolekcje wakacyjne, obejmujące kilka tysięcy dzieci i młodzieży, a także nasze diecezjalne dni młodych, koła CARITAS i inne inicjatywy, które mają zakorzenienie w całorocznej pracy księży, siostr i katechetów świeckich.

Dziękuję całym sercem pracownikom Instytucji Diecezjalnych za lata współpracy. To dzięki ich umiejętnościom mogliśmy realizować wyznaczone nam przez Kościół zadania. Z poczucia wierności prawdzie dodać pragnę, że mimo osobistego dystansu do zewnętrznej polityki i poszczególnych partii, z instytucjami państwo-wymi i samorządowymi, przez wszystkie lata darzyliśmy się wzajemnym szacunkiem, mimo, że często należeli do różnych orientacji politycznych. Nie mogło być inaczej, skoro jesteśmy dziećmi tej samej, od 1050 lat chrześcijańskiej Ojczyzny i skoro zostaliśmy ochrzczeni tym samym chrztem. Za dotychczasową współpracę wszystkim dziękuję, ufając, że mój Następca spotka się z podobną życzliwością.

Sprawy Kościoła i Ojczyzny zawsze nam powinny leżeć na sercu, bo wiemy, że siłę i dobrobyt Ojczystego kraju tworzą ludzie zdrowi moralnie, mądrzy i uczciwi, a nawet największe bogactwa roztrwonią korupcje, zaś najpotężniejsze siły zniweczą podziały, egoizmy i zdrady. Los naszej Ojczyzny zawsze był związany z losem Kościoła, a niewola Polski pograżała w kolejne trudności Kościół i osłabiała moralność. Życia osobistego, polityki czy pracy społecznej nigdy nie wolno odłączać od moralności, bo silny moralnie naród to silny wiarą Kościół żywych ludzi.

Na koniec pragnę przeprosić wszystkich, którym nie dałem dobrego przykładu, zgorszyłem lub sprawiłem przykrość. Chciałbym czas, który mi Pan Bóg jeszcze zechce ofiarować, poświęcić na wynagrodzenie Bogu i ludziom niedostatków i grzechów mojego kapłańskiego posługiwania.

Dodam, że w nowej sytuacji, jako biskup emeryt mam nadzieję pozostać w archidiecezji przemyskiej ufając, że może jeszcze w pewnym stopniu będę mógł być przydatny przez modlitwę i drugorzędne posługi.

Nowemu księdzu Arcybiskupowi Metropolicie życzę długich lat owocnej służby i życzę takiej, a nawet jeszcze większej życzliwości i pomocy, jakiej ja sam od Księdza Biskupa Adama, Biskupa Stanisława i Drogich mi Kapłanów oraz od Diecezjan Przemyskich doznawałem.

Niech łaska Bożego błogosławieństwa, opieka Matki Najświętszej wstawiennictwo świętych Patronów: Jana z Dukli, biskupa Pelczara, Dobrego Łotra i bł. księdza Jana Balickiego czuwa nad nami wszystkimi.

/-/ ARCYBISKUP JÓZEF MICHALIK
ADMINISTRATOR APOSTOLSKI



Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik

Najczcigodniejszy Księżu Arcybiskupie!

W imieniu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Przemyślu oraz własnym z wielkim wzruszeniem, pokorą i szacunkiem kieruję te słowa, aby wyrazić serdeczne słowa podziękowania za te wszystkie lata Twojej, pełnej życzliwości i otwartości względem nas i naszego Stowarzyszenia. Dziękujemy za wszelkie rady wskazówki, pouczenia, za motywację i zachętę do działalności.

Szczególne słowa podziękowania raz jeszcze kieruję za życzliwość i wsparcie w organizowanym przez nas Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej, co mogłem uczynić 26 IV br. podczas eliminacji Diecezjalnych w Przemyskim Wyższym Seminarium Duchownym zaznaczając : „ Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie osoba Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika – Metropolity przemyskiego, który jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przez wiele lat sprawował Patronat nad tym Konkursem, wyraził również zgodę na organizowanie konkursu na terenie naszej diecezji, wspierając nasze konkursowe zmagania. Ekscelencjo. Czcigodny Księżu Metropolito. W imieniu Organizatora Konkursu Katolickiego Stowarzyszenia „ Civitas Christiana” w imieniu własnym, Księży, Sióstr, Katechetek i Katechetów wszystkich zainteresowanych Konkursem Biblijnym chciałbym serdecznie podziękować za zgodę, za to wsparcie, za te wszystkie minione lata, za wszystko to co czyniłeś dla Kościoła i człowieka w Polsce, w Archidiecezji, co uczyniłeś dla nas. Dziękujemy szczególnie, za dzisiejszą obecność wśród nas, za sprawowaną Eucharystię, za skierowane do nas Słowo, za życzliwość i dobroć”.

Cieszymy się jednak , że pozostajesz w naszej Archidiecezji, i nadal będziemy mogli, przynajmniej czasami wsłuchiwać się w Twoje odważne, stanowcze wskazania i rady, które zawsze miały na celu dobro człowieka, wierność Krzyżowi i Ewangelii.

Życzymy długich lat w zdrowiu, wszelkiej pomyślności, oraz dobroci i życzliwości ludzi. Na codzienne trudy życia, służby Kościołowi, i ludziom życzę w imieniu własnym i całej przemyskiej organizacji Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” . Szczęść Boże!

*Z wyrazami należnej czci i szacunku;
Przewodniczący Rady Oddziału
mgr Jerzy Łobos*

Przemyśl, 12 V 2016 r.

Życiorys

Abp Michalik urodził się 20 kwietnia 1941 r. w Zambrowie (w diecezji łomżyńskiej). Podpowiadano mu studiowanie medycyny albo filologii rosyjskiej, choć jego samego bardziej pociągała filologia polska. Po zdaniu matury w 1958 r. zdecydował się jednak wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży.

Święcenia kapłańskie przyjął w Łomży 23 maja 1964 r. z rąk ówczesnego biskupa łomżyńskiego Czesława Falkowskiego. Na motto posługi kapłańskiej wybrał wówczas słowa: „Z ludu wzięty, dla ludu ustanowiony”. Przez rok pracował w Jelonkach koło Ostrowi Mazowieckiej. W latach 1965-1969 abp Michalik studiował teologię dogmatyczną na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej. Studia kontynuował na Papieskim Uniwersytecie Św. Tomasza „Angelicum” w Rzymie. Uwieńczył je doktoratem w 1973r.

Pobyty w Wiecznym Mieście był nie tylko czasem pracy naukowej. Była to również wielka szkoła Kościoła powszechnego, a także możliwość poznania wielu wspaniałych osobistości, jak profesor Karl Rahner, Joseph Ratzinger, Yves Congar, którzy przyjeżdżali z wykładami do Rzymu. Miał dość częsty kontakt z kardynałem Karolem Wojtyłą, który zatrzymywał się w Kolegium Polskim podczas pobytu w Rzymie, z Prymasem Stefanem Wyszyńskim, a także z Papieżem - podczas nabożeństw i wydarzeń kościelnych.

Po powrocie do kraju był wykładowcą w łomżyńskim seminarium duchownym i wicekanclerzem kurii. W 1978 roku biskup łomżyński Mikołaj Sasinowski po powrocie z Watykanu, gdzie przebywał z wizytą „ad limina”, zaproponował ks. Michalikowi wyjazd do Rzymu do pracy w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. Ponieważ jego przyjazd do Rzymu zbiegł się z vacatem stanowiska rektora w Papieskim Kolegium Polskim, prymas Polski kard. Wyszyński mianował go na tę funkcję. Ks. Michalik kierował pracami Biura ds. Młodzieży brał czynny udział m.in. przy organizacji I Światowych Dni Młodzieży w Rzymie.

1 października 1986 r. Jan Paweł II mianował go ordynariuszem gorzowskim. Sakrę biskupią przyjął z rąk papieża 16 października 1986 r. w bazylice św. Piotra w Rzymie. Za swoje motto biskupie obrał sobie łacińską sentencję „NumineTuo Domine” („Mocą Twoją Panie”). 17 kwietnia 1993 r. Jan Paweł II mianował go metropolitą przemyskim.

19 marca 2004 r. został wybrany przez biskupów przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski – pierwszym pochodzącym z wyboru, bowiem wcześniej funkcja ta była sprawowana przez prymasa Polski. Wcześniej przez 5 lat abp Michalik był wiceprzewodniczącym Episkopatu, kiedy na czele Konferencji stał prymas Polski kard. Józef Glemp. „Swoją rolę jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu widzę jako tego spośród biskupów, który przede wszystkim służy innym biskupom” – mówił tuż po wyborze 19 marca 2004 roku. Podkreślał, że jest to typowa funkcja służebna, z którą łączy się bardzo niewielka władza, ale za to dużo obowiązków. „Nie wyznaczam żadnego programu, bo stworzy go historia, czas i ludzie” – te słowa kard. Wyszyńskie-go przywołał na początku swej posługi. Najważniejszym wyzwaniem stojącym przed Kościołem i Polakami jest według Przewodniczącego Konferencji Episkopatu jedność. Zaznaczał, że sam chce być bardziej łącznikiem między ludźmi czy w rozwiązywaniu problemów. „Muszę mieć dystans do siebie, liczyć na pomoc Boga i ludzi”. Podczas zebrania plenarnego KEP 10 i 11 marca 2009 r. abp Michalik został wybrany na kolejną 5-letnią kadencję.

Czas jego posługi jako przewodniczącego Episkopatu Polski był naznaczony staraniami, aby – mimo zaszczytu historycznych oraz różnic kulturowych i wyznaniowych – prowadzić braterskie relacje z sąsiednimi narodami i ich Kościołami.

W 2005 r. wraz ze zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej kard. Lubomyrem Huzarem, na placu Piłsudskiego w Warszawie poprowadził wspólną modlitwę o pojednanie polsko-ukraińskie. W 2006 r. wraz z kard. Karlem Lehmanem podpisał „Wspólne Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami w roku 1965”.

17 sierpnia 2012 r. wraz z patriarchą Cyrylem I abp Józef Michalik podpisał „Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji”. Niedługo przed tym wydarzeniem metropolita przemyski powiedział, że zarówno pojednanie z Niemcami jak i z Rosjanami to inicjatywy zrodzone z Ewangelii. „Może niekiedy nieudolnie, ale staramy się być posłuszni Słowu Bożemu, nie powinniśmy odrzucać nawet delikatnego tchnienia Ducha Świętego. W liście do biskupów niemieckich ono było, co pokazała historia. Dziś jesteśmy w lepszej sytuacji, bo wiemy, że trzeba niekiedy iść drogami, którymi dotąd nie szedł nikt. Najważniejsze, by dokonywało się to w duchu prawdy, własnej godności i w posłuszeństwie wobec Słowa Bożego”.

Niespełna rok później 28 czerwca 2013 r. w Warszawie doszło do podpisania deklaracji Kościołów rzymsko i greckokatolickiego w Polsce i na Ukrainie z okazji 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej. Podczas uroczystości podpisania deklaracji abp Michalik powiedział: „Nie zamierzaliśmy i nie chcemy aspirować do dokonywania aktów politycznych, bo nie polityka jest polem naszej służby, chociaż staramy się Ewangelię Chrystusa przykładać do każdego wymiaru rzeczywistości, w której żyjemy. I nie będzie zarozumiałością jeśli powiem, że Ewangelię chcemy przyłożyć także na bolesne, ciągle krwawiące w ludzkich umysłach i sercach rany, dotyczące historii relacji naszych narodów, będąc dziećmi dziedzictwa Polski i Ukrainy”.

W lutym 2013 r. abp Michalik otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Został uhonorowany przez uczelnię za „wybitne osiągnięcia, służbę prawdzie, bogactwo posługi pasterskiej, wkład w pojednanie między narodami”. W laudacji podkreślano, że jest on niezwykle otwarty na świeckich oraz niezwykle gorliwym ewangelizatorem, który wielokrotnie zabierał głos w sprawach społecznych, narodowych, politycznych.

18 czerwca na Zamku Królewskim w Warszawie podczas uroczystości wręczenia po raz 67. Nagrody im. Wł. Pietrzaka w laudacji zaznaczono za: „wieloletnią i ofiarną służbę duszpasterską, troskę o jedność Kościoła i narodu w Polsce w pełnej łączności ze Stolicą Apostolską, a także za odwagę ekumenicznych inicjatyw”.

Nadano mu honorowe obywatelstwo: Krosna (1998)https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Michalik - [cite_note-Honorowi_Obywatele_Miasta-17](#), Łańcuta (1999), Zambrowa (2003), Przemyśla (2007), gminy Krasiczyn (2010) oraz Jarosławia (2011). W 2014 otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla województwa podkarpackiego”.

W 2012 przyznano mu tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Otrzymał ponadto nagrodę „Bliźniemu swemu” przyznaną przez Towarzystwo św. Brata Alberta (2001), Medal Polonia Mater NostraEst (2002), Nagrodę im. ks. bp. Romana

Andrzejewskiego za rok 2013, Nagrodę Pojednania im. bł. Ks. Emiliana Kowcza (2014). Telewizja Rzeszów i lokalny dziennik „Super Nowości” przyznały mu tytuł Człowieka Roku 1998 Polski Południowo-Wschodniej. W 2007 został włączony do Konfraterni Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika.

Zdaniem Księdza Arcybiskupa, „pierwszym i podstawowym wyzwaniem współczesnego świata jest wołanie o obecność Boga w naszym życiu. Wszystko inne jest ważne, ale drugorzędne”. – Nasz udział w życiu publicznym, w debatach społecznych, kulturowych, charytatywnych czy politycznych płynie z głębi naszej chrześcijańskiej wiary w Boga. „Prawdziwa obecność Kościoła w społeczeństwie nie wyraża się poprzez spektakularne wystąpienia ani przez jakieś szczególne strategie, ale przez zwyczajną, codzienną posługę parafii, wspólnot, poprzez otwarcie wobec szukających, formację, dialog i świadectwo życia”. Niejednokrotnie zaznaczał, że Kościół w Polsce nie chce przejmować władzy świeckiej ani wchodzić w jej kompetencje, ale nie może zrezygnować z mówienia o tym, co uważa w dzisiejszej rzeczywistości za niegodne i nie do zniesienia dla godności człowieka.

W swojej pracy duszpasterskiej w archidiecezji przemyskiej abp Michalik szczególny nacisk kładł na rozwój Akcji Katolickiej. Uczestniczył też w różnego rodzaju spotkaniach z młodzieżą, m.in. codziennie przewodniczył nabożeństwom podczas trzydniowego Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Brał udział w wieczernych wigilijnych i śniadaniach wielkanocnych z samotnymi i ubogimi, a Wigilię co roku spędza w schronisku dla bezdomnych im. św. Brata Alberta.

Czyż można dokonać podsumowania, tej niezwykle pasterskiej posługi w Archidiecezji przemyskiej Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika ?

Z pewnością jest to zadanie niezwykle trudne, bo należałoby tu uwzględnić niezliczoną ilość homilii, kazań, listów pasterskich, innych wystąpień okolicznościowych, ukazać cały szereg publikacji choćby tylko w „Niedzieli”, dokonać pewnego podsumowania wydawnictw książkowych. Z pewnością w tym zestawieniu ukazać się winna również sylwetka i dorobek Księdza Arcybiskupa gdy w latach 2004 - 2014 pełnił funkcję Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Dziś, gdy Ksiądz Arcybiskup przekazuje ster łodzi Piotrowej przemyskiego Kościoła w ręce następcy Księdza Arcybiskupa Adama Szala, spróbujmy raz jeszcze, tak jak to czyniliśmy od wielu lat w przemyskim Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia „ Civitas Christiana” wstuchać się w niektóre Jego rady, wskazania, pouczenia z ostatniego okresu, a było ich bardzo wiele, nie sposób dokonać nawet podsumowania. Dlatego ograniczymy się do zacytowania jedynie, pewnych fragmentów tych wskazań, rad, pouczeń. Niech przynajmniej one pozostaną nam w naszej pamięci.

(Księdza Arcybiskupa przepraszamy za dokonywanie skrótów myślowych, fragmentów, wystąpień, ale myślimy, że w ten sposób łatwiej będzie zapamiętać i utrwalić przynajmniej niektóre rady i wskazania.)

Fragmety przemówień

Trzeba wybrać człowieka, który kieruje się sumieniem - Przemysł, 2010 -06 -3.

- Nie zamierzam wymieniać żadnego nazwiska ani żadnej partii – mówił abp Józef Michalik do wiernych podczas uroczystości Bożego Ciała w Przemysłu. - Ale domagam się od moich rodaków, żeby w tych i we wszystkich wyborach, nie tylko żeby głosowali - żeby wybierali grupę i człowieka kierującego się sumieniem.

Nawiązując do zbliżających się wyborów prezydenckich, metropolita przemyski stwierdził, iż „nie wolno akceptować na najbliższe lata drogi, która byłaby drogą nieuczciwości, drogą ‘kręcenia’ w prawach moralnych”. Arcybiskup przestrzegł także, że prawa, które będą ustalone poza Bogiem – obrócą się przeciw człowiekowi.

Zaznaczył, że jeśli naród nie będzie miał przywódców, którzy potrafią bronić praw natury, prawa Bożego, prawa narodu do własnej historii, nie będzie miał przywódców mądrych, którzy potrafią nowoczesność łączyć z historią i z tradycją – ten naród - nigdy się nie rozwinie.

Pogłębiać siebie, by zmieniać rzeczywistość - "Niedziela" nr 43 z 24 października 2010 r. s.26

- Każdego z nas Bóg obdarował talentami i nam samym zostawia prawo do wyboru sposobów na ich pomnożenie. Warto więc pytać o dary, jakie otrzymaliśmy od Pana Boga i o to, jak i czy każdy z nas indywidualnie i wspólnie je pomnaża. Zatrzymanie się w miejscu jest cofaniem się, jest martwicą życia, brakiem duchowego, intelektualnego rozwoju. Zakopanie talentu staje się defraudacją, sprawieniem zawodu, buntem zasługującym na naganą, a nawet na odrzucenie (por. Mt 25, 30). Przed Bogiem i przed ludźmi nie można stawać z pustymi rękami, trzeba stawać z pomnożonym dobrem, a może być ono - i powinno być - wielorakie, różnorodne, wszechstronne. Sumienie bowiem obejmuje całość naszego życia, bez zakamarków i niedomówień. - Dzisiaj trzeba szczególnie bronić prawa do bycia dobrym, uczciwym, bezinteresownym i ofiarnym, bo wszystkie szerzone oficjalnie wzorce prasowe i mody wychowawcze narzucają nam zło, epatują zwyrodnieniami, okrucieństwem i przemocą. Z brzydotą zła trzeba walczyć pięknem dobra, zafałszowaną zmysłową miłość trzeba koniecznie odkłamać i poszerzyć o ofiarę, o wierność i trwałość, o prawo do miłości dziecka chorego, niepełno-sprawnego, każdego bez wyjątku.

Sens wspólnej aktywności – Niedziela Nr 43, 2010, s. 26

- To w perspektywie wiary widać głębszy sens prawd socjo-logicznych. Widać sens i potrzebę pracy katolickich stowarzyszeń i ruchów, grup i wspólnot. Nawet ludzkimi oczyma widać, że praca duszpasterstw akademickich, rozpoczęta jeszcze przed II wojną światową, nie poszła na marne. Harcerstwo polskie, Akcja Katolicka i „Odrodzenie” wydały niezwykle owoce w najczarniejszym okresie wojny i Powstania Warszawskiego. Cierpiąc i umierając, ludzie z ich szeregów dawali motywację do życia i nadzieję na wolną Polskę. To przecież oni przez okres dominacji komunizmu poszerzali przestrzeń wolności wiarą Kościoła. To w ich doświadczenie weszły stowarzyszenia akademickie i inne twórcze ruchy na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Te czasy wymagały ofiar także od ludzi młodych, od licealistów, studentów i młodych robotników, którzy czuli w sobie zew ku wolności, ku innym czasom i ludziom, i musieli niejednokrotnie płacić ofiarą i cierpieniem za swój młodzieńczy, słuszny i piękny idealizm. - Nie są to słowa puste, są wpisane w historię uwięzionego żołnierza, który nie chciał składać przysięgi

na wierność sojuszowi z opresyjnymi sąsiadami, a którego potem bronili koledzy, organizując manifestacje. A ileż prowokacji musieli znosić uczestnicy studenckiej pieszej pielgrzymki do Częstochowy, albo młodzi obrońcy życia, manifestujący przy różnych okazjach wolę zniesienia niemoralnej ustawy aborcyjnej. Z uznaniem myślę również o próbach pracy organizacyjnej od podstaw, którą w różnych ośrodkach akademickich podejmowano w całej Polsce. Wielu z dzisiejszych społeczników właśnie tam nawiązywało twórcze kontakty, zapewne też budując nadzieję na przyszłość lepszą i piękniejszą. - Dodatkowym pokrzepieniem dla ludzi wierzących jest zapewnienie Pana Jezusa: „Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w imię moje, tam ja jestem pośród nich” (Mt 18,20). Bez modlitwy rozpoznanie Jezusa jest niemożliwe, bez modlitwy nie uda się zrealizować naszych słuszych pragnień, bo one przekraczają ludzkie możliwości. A zatem warto szukać tego drugiego i trzeciego, aby zapewnić obecność Jezusa pośród nas, bo z Nim na każdą sytuację patrzymy z nowej perspektywy, z Nim każda trudność, nawet krzyż, prowadzi do zwycięskiego zmartwychwstania. - Dziś szczególnej postawy ludzi wierzących potrzebuje Kościół, żywy organizm Chrystusa, bo przecież Kościół to każdy z nas, wierzących i ochrzczonych. Na Kościół, również na Kościół w Polsce, zwrócona jest dziś szczególna uwaga - jest on po prostu niewygodny, nie pasuje do rachunków i rozrachunków globalistów, którzy nie chcą się liczyć z Ewangelią. Nie pasuje do opcji partii, które nie liczą się z etyką i niewiele mają wspólnego z troską o prawdziwe dobro Ojczyzny. Dziś Kościół w Polsce jest krytykowany przez różnych polityków i publicystów, dlatego że niby nie ma twarzy, nie ma wybijających się przywódców. Zapomina się, że twarzą Kościoła jest Chrystus rozpoznawalny na twarzy każdego z nas. Wtedy, kiedy odważnie wyznajemy wiarę, bronimy życia od poczęcia aż po śmierć i kiedy uczciwie, każdego dnia, powstajemy ze swoich upadków i słabości, kiedy sobie i tym, którzy nas skrzywdzili, przebaczymy, bo wiemy, że ktoś inny wcześniej nam przebaczył: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15).

Boże Narodzenie – Pasterka - Przemyśl, 2011- 12- 24.

- Pismo święte wskazuje, że przyjście Jezusa będzie skuteczne - jeśli się wyrzekniemy bezbożności i żądz światowych, jeśli rozumnie i sprawiedliwie zaczniemy żyć na tym świecie. Damy wtedy dowód, że uwierzyliśmy, że nie na próżno przyszedł Jezus z przesłaniem zbawienia człowieka. - Kim jest Jezus dla mnie - to ciągle ważne pytanie. Czy te święta zbliżą mnie do Niego, czy ta iskierka wiary, którą otrzymałem jako dziecko rozwija się we mnie? Najczęściej tak bywa, że to śpiewanie kolęd, nasze tradycje, zwyczaje polskie i chrześcijańskie pomagają człowiekowi z biegiem lat pogłębiać kontakt z Bogiem, czy pomagają wytrwać w wierze i po prostu się zbawić? Ale rodzi się pytanie - czy my sami sobie w tym pomagamy? - W sprawach wiary Chrześcijańskiej poznaje się nie tylko rozumem. Warto pamiętać, że w wierze chodzi o relację osobową, o spotkanie, które trzeba pogłębiać. Zanurzać się w Bogu i pozwalać, żeby Bóg przenikał mnie całego. Człowiek, który głębiej, mocniej wierzy czuje w sobie pragnienie miłości większej i większej. Pragnie budować relację coraz pełniejszą. Jeśli mu się to udaje, staje się człowiekiem pełniejszym, szczęśliwszym, radośniejszym. Warto zatem dążyć do tego, żeby moja relacja z Jezusem była osobista, żeby Jezus był Bogiem dla mnie, dla nas. - Żyjąc na tej ziemi, musimy rozeznawać czasy, ludzi, warunki, okoliczności, aby poprawnie i godnie wierzyć czyli całym sobą rozumem, uczuciem i wolą, przyjąć Boga Emanuela w nasze codzienne życie. - Jesteśmy świadkami w naszej Ojczyźnie głosów ludzi, którzy chcą robić karierę, szukają popularności przez atakowanie dobra, Kościoła i religii. Widzimy z jak wielkim zapałem nagłaśniane są wrogie hasła, a nakręcanie spirali nienawiści jest zawsze bardzo niebezpieczne. Trzeba widzieć, kim są ci ludzie. Różne są ich korzenie. Jakże często zbijają fortuny na naiwności ludzkiej i wydawaniu wulgarnych pism, na propagandzie fałszu i bluźnierstw, a są tam wśród redakcji ich pism także zwyczajni mordercy kapłanów, którzy pod pseudonimami albo

i bez pseudonimów nagłaśniają swoją ideologię nienawiści. Nienawiść nigdy nie będzie twórcza i nie przyniesie dobrych owoców. Nienawiść jest zaprzeczeniem i degradacją człowieczeństwa. To miłość i przebaczenie jest twórcze. Tego uczymy się u złóbką i pod krzyżem Chrystusa, który tak dzisiaj intensywnie bywa przez zagubionych i złych ludzi zwalczany. - Jeśli Chrystus jest dla mnie najbliższym przyjacielem, Kościół jest moją matką a ktoś tę moją matkę znieważa, to nie można mówić o kulturze tego człowieka?. Tu się naród musi obudzić, jeśli chce uratować życie prawdą, kulturę i swój wizerunek u innych narodów. Parlament w chrześcijańskim narodzie nie może być miejscem degradacji kultury chrześcijańskiej. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że nie można aplauzem kwitować tego rodzaju wydarzeń. Trzeba szukać dróg uzdrowienia chorej sytuacji. - - Droga wyjścia to krytyczne myślenie, krytyczne sumienie, którym trzeba służyć w naszych rodzinach, w naszych sąsiedztwach, w narodzie. Nienawiści nie zwycięża się nienawiścią. - Od każdego z nas zależy jakie będzie oblicze naszej rodziny, Ojczyzny, Kościoła, który jest naszym domem i miejscem spotkania z Bogiem. Od naszej miłości, od naszych umiejętności i odwagi zależy jaki będzie obraz religijności i wiary w naszym narodzie. - Każdy z nas chce ciągle stawać się doskonalszym, i nie trzeba się zniechęcać, choć nie zawsze to wychodzi. Chrześcijańska mądrość na tym polega, że wiemy którądy prowadzi droga do doskonałości: *trzeba od siebie wymagać choćby inni nie wymagali* - mówił nasz wielki Nauczyciel Jan Paweł II. - Jesteśmy zaniepokojeni degradacją i zanikiem kultury języka, oderwaniem rolnika od ziemi, tą wielką falą emigracji młodych, którzy nie widząc nadziei w Ojczyźnie, poszukują wśród obcych szans i możliwości rozwoju. - Dzisiaj widzimy, że zanika honor, wymiera naród, wymiera miłość do dziecka, do trudu, do ofiary. - Wiemy, ufamy, że są jeszcze zdrowe siły w narodzie, że nie wszystko stracone. - A zatem podnieśmy głowy, nie zniechęcajmy się. Świat będzie lepszy, piękniejszy, jeśli ja będę lepszy. Życie na tej naszej ziemi będzie radośniejsze, jeśli każdy z nas potrafi od siebie wymagać, jeśli każdy z nas znajdzie czas dla drugiego człowieka, jeśli odnajdzie dla siebie miejsce w Kościele - przed złóbką, przed ołtarzem. I niech to będzie miejsce twórcze, radosne, piękne, niech nas otwiera na większą bliskość z Bogiem i z drugim człowiekiem.

List pasterski na I Niedzielę Wielkiego Postu, 26 lutego 2012

- „Kościół jest naszym domem” – Troska o atmosferę wewnętrzną Kościoła spoczywa na każdym z nas. - Widzimy jak planowo atakowany jest dziś Kościół przez różne środowiska libertyńskie, ateistyczne i masońskie. Nie oszczędzają Kościoła liberalne telewizje i także pisma. Nawet rządowe instytucje, niby promując pluralizm medialny, ostatnio zdyskryminowały katolicką telewizję, co na szczęście budzi świadomość narodu. Jeszcze bardziej niebezpieczne są rozłamy wewnątrz Kościoła, ujawniające nawet wśród duchownych nieposłuszeństwo przełożonym i pasterzom. To jest bolesne, ale trzeba o tym mówić i zachęcać się wzajemnie do zwyczajnej pokory w duchu posłuszeństwa Kościołowi, Papieżowi i pasterzom, którzy stawiają niekiedy wymagania trudne, ale zgodne z Ewangelią i dlatego twórcze. - Wielki Post, to szczególna okazja do rekolekcyjnego rachunku sumienia, do nawrócenia, spowiedzi i postanowienia poprawy, to czas głębszej modlitwy i kontemplacji Krzyża, który dla Jana Pawła II i dla każdego z nas jest bramą zbawienia. Niech owocnie skorzystają z tej aktualnej duszpasterskiej inicjatywy parafie przeżywające peregrynację Wielkopiątkowego Krzyża Papieskiego. - Początek Wielkiego Postu, to w Polsce Tydzień Modlitw o Trzeźwość narodu. Zwracam się do wszystkich z zachętą do pokuty, nawrócenia i wiary w Ewangelię, do gorliwszej modlitwy za Kościół i Ojczyznę. Apeluję do przeżywających uwikłania w nałogi, aby poderwali serca i podjęli trud pracy nad sobą:

korzystajcie z pomocy lekarza czy grupy wsparcia, ale pamiętajcie o skorzystaniu z pomocy Bożej. Wszyscy modlimy się za Was o dar wytrwania. - Wielki Post to przede wszystkim czas łaski i wielkiego miłosierdzia Bożego dla nas wszystkich. Niech w rodzinach nie zabraknie modlitwy za emigrantów i przebywających poza granicami Ojczyzny. Ich walka o sukces nie zawsze usłana jest różami. Wspierajmy ich szczerą, życzliwą miłością w podtrzymywaniu wiary i poczuciu godności mimo przeżywanych trudów.

Jasna Góra – Matki Bożej Królowej Polski - 2013 - 05 – 10

- Chrześcijanin i chrześcijaństwo nie może obejść się bez Maryi. To prawda, że jedynym pośrednikiem do Boga jest Jezus Chrystus Boży Syn, ale Jezus to także syn Maryi, bez Jej ludzkiego udziału nie zaistniałoby Wcielenie Słowa i nasze zbawienie. - Stajemy przed Matką i Królową Polski, próbujemy zatem rozeznaczyć, jak wygląda dziś to królowanie Maryi w Polsce, jak wygląda nasz maryjny Naród i jak powinniśmy ocenić oddaną Maryi przez króla Jana Kazimierza Polskę. A przecież śluby królewskie potwierdził cały Episkopat, składał je cały ochrzczony, katolicki Naród we wszystkich parafiach i wspólnotach. To był ważny akt, nie tylko formalność i nie tylko zewnętrzny przejaw pobożności. Tu chodziło i chodzi o autentyczny, zobowiązujący akt wiary. Wiary, która ufa Bogu i odwołuje się do pośrednictwa Bożej Rodzicielki, bo taki jest porządek zbawienia w Chrystusie. - Bóg przez Maryję dawał nam wielokrotnie dowody, że „wziął w opiekę naród cały”, śpiewamy w pieśni, że i w zewnętrznych niebezpieczeństwach przeprowadzał nas przez wojny i niewole. - Kościół w Polsce jest bogaty tradycją, ufnością do Matki Bożej i wiarą, którą trzeba ciągle pogłębiać i ożywiać. Kościół w Polsce jest bogaty ludźmi, którzy klękają przed Bogiem, którzy spowiadają się i pokutują za grzechy, wynagradzają za zło, którego jest tyle w nas samych i na całym świecie. - Bogactwem Kościoła są stowarzyszenia i ruchy katolickie. - Bogactwem Kościoła są świeccy ludzie zbierający podpisy wśród naszych ludzi w obronie życia poczętego czy promujący inicjatywy parlamentarne na rzecz polskiej rodziny.

- Bogactwem Kościoła są chorzy i samotnie cierpiący, którzy łączą swe ofiary z krzyżem naszego Pana, to oni czynią owocnym przepowiadanie Ewangelii przez papieży, biskupów i kapłanów. To dzięki nim wdowi grosz składany na ofiarę w kościele owocuje stokrotnie. - Kościół w Polsce jest bogaty inicjatywami świętych kapłanów i ludzi świeckich zjednoczonych ze swymi biskupami i dlatego nawet zewnętrznie udaje się tak wiele dokonać. Przecież to dzięki zaangażowaniu i ofiarności ludzi było możliwe wybudowanie setek kościołów i kaplic w naszych diecezjach. A przecież w każdej parafii, a nawet w każdej katolickiej rodzinie, jest żywa gotowość pomocy biednemu, choremu czy uwikłanemu w słabości duchowe i ubóstwo czy grzech. To jest bogactwo Kościoła.

- Bogactwem Kościoła i każdego państwa jest naród i trzeba o jego dobro zabiegać. Trzeba troszczyć się o naród i jego dobrobyt, a nie o własne interesy. Interes partii, ugrupowania jest zmienny, przelotny i z reguły okazuje się nietrwały, jeśli nie opiera się na zdrowych zasadach moralnych. Narodom potrzebni są mądrzy i oddani przywódcy, ale prawdziwi przywódcy narodu pierwsi ponoszą ofiary i podejmują wysiłki służby na rzecz całego narodu. Zanika dziś niestety patriotyzm, miłość Ojczyzny gotowa do poświęceń, a razem zanika poczucie godności Polaka, powoli umiera człowiek w człowieku. Wiele jest dziś niepokojących wydarzeń w Polsce, wiele jest zgorzeń, korupcji, kłamstwa i nieprawdy w naszym codziennym życiu, a także w życiu publicznym. Łatwo byłoby dziś stawiać wymagania innym, zwłaszcza osobom życia publicznego, bo łatwo jest zauważyć ich błędy, niedoskonałości czy nieuczciwość innego, ale jakże trudno przychodzi to uznać w sobie samym. - Nasza siła tkwi w zjednoczeniu z Chrystusem, w tym, że zauważymy Go głodnym, biednym, chorym i w więzieniu, że

przebaczymy tym, którzy nam czynią krzywdę, i że modlić się będziemy o nawrócenie naszych prześladowców. - Po tę kolejną lekcję przyszliśmy dziś, Drodzy Bracia i Siostry, razem z Maryją pod krzyż Chrystusa, aby tu z Jego ust usłyszeć: „Oto Matka twoja” i aby wziąć Ją do siebie i z Nią iść bezpiecznie przez całe życie. Pamiętamy dziś o wszystkich naszych rodakach w kraju i poza jego granicami. Razem z nimi wołamy z całą nadzieją i z całą wolą służenia: Maryjo, Królowo Polski i Matko nasza, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam.

Miłość – Wrocław 2013 – 10- 16

- Świat i ludzie, i każdy z nas potrzebuje miłości. Tęsknimy za szczęściem i miłością, ale jakże łatwo wpadamy w pułapki miłości zafałszowanej, udawanej i bierzemy za szczere złoto coś, co się zaledwie świeci, błyszczy z daleka, ale nie ma należytego ciężaru i rozmywa się w słońcu prawdy. Jaka zatem miłość jest prawdziwa? Odpowiem z całym przekonaniem, że taka, jakiej przykład dał nam Jezus, jakiej nauczał nas słowami i życiem. Miłość prawdziwa jest ofiarna maksymalnie, aż do końca, aż do oddania siebie; *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*. A zatem – nie ma prawdziwej miłości egoista, który szuka własnej korzyści, przyjemności czy wygody, nie zważając na Boga ani drugiego człowieka, i to nie jest miłość prawdziwa, trwała, bezpieczna. Miłość według Pana Jezusa jest uprzedzająca. On oddał za nas życie, zanim się nawróciliśmy. On ciągle gotów jest przebaczać i przebacza, ilekroć zwracamy się do Niego z prośbą o wybaczenie. Tak. Prawdziwa, wielka, czysta i bezinteresowna miłość jest i dzisiaj możliwa, skoro św. Maksymilian Kolbe poszedł do bunkra śmierci za ojca rodziny, a Beretta Molla podobnie jak polska sportsmenka odmówiła przyjmowania lekarstw, aby poczęte dziecko mogło się urodzić za cenę jej życia. Taka miłość dotyka nieskończoności i mimo że jest bardzo konkretna i wymierna, staje się świadectwem tęsknoty człowieka za nieskończonością, tęsknoty za trwałym sensem życia, ubogaconego, a nie odartego przez cierpienie, trud i ofiarę. Takiej miłości potrzebuje dzisiaj świat, potrzebują nasze rodziny, młodzi ludzie na progu decyzji życiowych i starcy zmierzający do kresu swoich dni.

- Polska dziś słabnie i wymiera, bo milionowa już emigracja młodych, wykształconych ludzi zostawia pustkę, a liczba umierających, rejestrowanych w księgach parafialnych przekracza liczbę ochrzczonych. Umiera dzisiaj miłość ofiarna do kolejnego dziecka, bo powszechnie już uważamy, że dziecko to trud, rezygnacja z wygodniejszego życia, a rodzina wielodzietna jest często w opinii sąsiadów ostro piętnowana. To nie jest myślenie chrześcijańskie, Chrystusowe. - Jest wiele innych fundamentalnych zagrożeń, które trzeba rozeznaczyć i odrzucić. I dlatego potrzebni są dzisiaj prorocy prawdy Bożej, bo tylko taka służy człowiekowi.

- Na szczęście nie brak i dzisiaj świadków Bożej prawdy. Sam Chrystus ich wypatruje, wybiera i posyła; Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem na to, abyście owoc przynosili.

Pasterka - Przemyśl, 2013 - 12 - 24/25.

- Obudzone społeczeństwo zauważy biedaka obok siebie, potrzebującego pomocy, przyjdzie z pomocą, a nie będzie tylko egoistycznie wpatrzona w siebie. I to jest naśladowanie Chrystusa, to dlatego Chrystus przyszedł na ziemię” . Mówiąc o "budze-niu się narodu", podkreślał rolę ludzi świeckich angażujących się w życie społeczne i religijne. - W homilii podkreślał, że Boga trzeba szukać, podejmować wysiłek, by szukać tego, co najważniejsze w życiu. – Kto zaryzykuje w szukaniu kontaktu z Bogiem, nigdy się nie zawiedzie. – W relacji człowieka do Boga musi być współpraca. Człowiek musi być pokorny, musi się radzić, szukać znaków, pytać – Zwracał uwagę na to, że jest zło i szatan, ale człowiek ma zawsze szansę wyboru dobra, wyboru Boga. Zachęcał do walki z własnym egoizmem, do czynienia dobra oraz do prostoty serca. Ostrzegwał

przed niebezpieczeństwem nazywania zła dobrem. – Żyjemy w czasach, że próbują nam wmówić, że małżeństwo między mężczyzną i kobietą jest przestarzałe, że wierność Bożym przykazaniom, że świętowanie dnia Pańskiego jest przestarzałe. Sam zdecyduj, co jest dobre i złe. Nie! Ja mam decydować, ale tak, jak Bóg wpisał w moją naturę, ja wiem, że zła muszę unikać. – W dalszej części homilii wyraził wdzięczność za inicjatywy ludzi świeckich, dotyczących m.in. obrony życia ludzkiego. – Naród się budzi i nie da się uśpić. – Świeccy się budzą dzisiaj, hołd im trzeba oddać i nie wolno ich zostawić samym sobie, trzeba im pomagać.

Chrystus przyszedł być z nami w naszych trudach – Przemyśl, 2014-12-25

- Chrystus nie przyszedł uwolnić nas od trudów, ale być z nami w tych warunkach – mówił abp Józef Michalik podczas pasterki sprawowanej w bazylice archikatedralnej w Przemyślu. Chrześcijanin nie boi się trudów i cierpień, bo wie, że „Chrystus nie przyszedł nas uwolnić od trudu pracy nad sobą, od cierpień i chorób, ale przyszedł być z nami, żebyśmy w tych warunkach, w jakich jesteśmy, mieli się na kim oprzeć”. Chrystus nie przyszedł nas uwolnić od trudnych ludzi, z którymi żyjemy. Chce żebyśmy w tym miejscu siali dobro, które zwycięża zło.

- Współcześnie kultura europejska nie tylko wstydi się wiary, ale wykreśla ten element, który jest bardzo ważny w pełnym rozwoju każdego człowieka. – Dzisiaj jesteśmy świadkami duchowych niedomagań nowoczesności. Jesteśmy świadkami wydziedziczenia, zerwania z tradycją, odejścia i wykorzeniania z tego, czym przez dwa tysiąclecia żyliśmy.

- Traktowanie wiary jako sprawy drugorzędnej jest zubożeniem człowieka i cofaniem go wyłącznie do wymiaru biologicznego.– Myślę, że dzisiaj świat i nasza ojczyzna bardzo potrzebuje mocnego wymiaru duchowego, nasza ojczyzna i Europa musi się odrodzić moralnie. Musi odważnie przyjąć mocniejsze fundamenty przyszłości, bo jeśli tego nie uczyni, relatywizm będzie nas dalej niszczył.

Modlitwa za zmarłych– Przemyśl, 2014-11-03

- Kwiat położony na grobie i zapalona świeca są symbolem kultury i pamięci, ale modlitwa ma wyjątkową wartość, która pozwala wchodzić w inny wymiar. – mówił abp Józef Michalik, w Dzień Zaduszny który przewodniczył Mszy św. w bazylice archikatedralnej w Przemyślu. Po liturgii, do katedralnych podziemi, gdzie pochowani są zmarli biskupi przemyscy, przeszła procesja żałobna. - Dzień Zaduszny jest wielkim dniem modlitwy i pamięci.– Tajemnica śmierci i życia wiecznego to nie jest łatwa prawda do przyjęcia przez ludzi. To jest prawda, którą trzeba przyjąć wiarą. - Pomagajmy spłacać długi tym, którzy nie potrafili lub nie zdążyli zrobić tego za życia. Wierzmy w świętych obcowanie, w możliwość pomocy, że życie ludzi ochrzczonych nigdy się nie kończy. – Kto wszedł przez chrzest do rodziny chrześcijańskiej, ma na ziemi prawo do pomocy od braci i sióstr, od Chrystusa – naszego brata pierworodnego. Ma także prawo do pomocy zmarły człowiek. Mamy prawo do pomocy od świętych, którzy osiągnęli szczęśliwość w niebie . – Zapewniał, że Bóg nigdy nie odpędza człowieka, mimo jego grzechów i czy wyrzeczenia się wiary. - Dla każdego człowieka Bóg przygotował mieszkanie i jest ono zarezerwowane. – A jeśli coś nam się nie udaje, trzeba podejmować wysiłek na nowo.

Orędzie na Boże Narodzenie, Przemyśl –2015 12-25

- Święta Bożego Narodzenia to okazja do przypomnienia, że Bóg jest wszechmocny i tak wielki, że może się stać małym człowiekiem – Dzieciątkiem w Betlejem. - Życzę wszystkim na te Święta odwagi współpracy z własnym sumieniem, bo jest to współpraca z Bogiem. - - Świat przeżywa różne problemy, a jednym z głównych jest odejście od zasad, „od perspektywicznego planu, który Bóg nam wyznacza”. Stwierdza, że jest miejsce na skandale, negatywy, a tak mało

jest miejsca dla zasad, dla Boga – autora i Stwórcy człowieka. Ubolewa również nad prześladowaniami chrześcijan. - Wykreślenie wskazań Ewangelii o miłości, o miłosierdziu, o przebaczeniu wrogom, zrujnuje świat, podważa sens jego istnienia. Trzeba o tym mówić, trzeba krzyczeć.

- W naszej ojczyźnie jest wiele problemów, a jednym z nich jest emigracja. Kraj przeżywał i nadal przeżywa różne zawirowania, dlatego musimy zjednoczyć wysiłki i troski „o bezrobotnych, o miejsca pracy i godną rozrywkę”. – Do tego wszyscy jesteśmy wezwani. Świat to przecież każdy z nas. Z okazji Świąt i Nowego Roku życzę, żeby wszystkim starczyło łaski Bożej i odwagi do współpracy z nią oraz, żeby starczyło okazji do dobra i „sił do zwycięstwa nad trudnościami płynącymi z naszego wnętrza i trudnościami zewnętrznymi”. Wspomagajmy dobrych i dobro, miejmy odwagę nazywać, zło złem i módlmy się za tych, którzy grzeszą, którzy odchodzą od realizowania zasad, które mają wpisane we własne sumienie. Składajmy sobie życzenia prawdziwe, szczerze, pomagajmy sobie na drodze doskonalenia świata i siebie samego, na drodze do zbawienia .

W Polsce będzie lepiej, gdy wszyscy się nawrócimy – Przeworsk, 2015-11-22

- Jeśli nie nauczymy się miłości, nie będziemy pasować do królestwa niebieskiego – mówił abp Józef Michalik w kościele Chrystusa Króla w Przeworsku, gdzie przewodniczył uroczystości odpustowej i jubileuszowi 15-lecia istnienia parafii. Metropolita przemyski zaznaczył, że w Polsce będzie lepiej nie wtedy, gdy politycy wypełnią swoje zadania, ale gdy wszyscy się nawrócimy. - Wszyscy jesteśmy zaproszeni do królestwa Chrystusowego, ale tu na ziemi musimy nauczyć się żyć według prawdy i miłości, bo „Jezus jest Synem Boga miłości”. Jeśli się nie nauczymy być podobni do Jezusa przez miłość Boga i bliźniego, nie rozpozna nas Ojciec, nie będziemy pasować do królestwa niebieskiego. Dlatego teraz trzeba pokonywać w sobie to, co nie pasuje do Chrystusowego obrazu. - W Polsce nie będzie lepiej tylko dlatego, że nowy rząd albo nowi politycy wypełnią swoje zadania. W Polsce będzie wtedy lepiej, jeśli wszyscy się nawrócimy, jeśli nie będziemy tolerować kłamstwa, nieczystości, nieuczciwości. Jeśli wszyscy będziemy przeciwstawiać się nienawiści, wtedy zapanuje pewien etap zdrowego postępu, który nie minie. - Najpiękniejszym dziełem, jakie człowiek może ofiarować Chrystusowi, jest własne serce, aby Jezus tam królował. - Bogu warto ofiarować wszystko. - Jeśli człowiek nie ofiarowuje Mu wszystkiego i coś sobie zostawia, jeśli nie oddaje całego miejsca w swoim życiu Chrystusowi, to znaczy, że nie oddaje Mu niczego. Warto zawierzyć się Chrystusowi Królowi.

Niezastąpiona rola ojca i matki w rodzinie – Jarosław, 2015-10-10

- Bez matki zamiera kultura i wrażliwość, bez ojca rodzina kuleje – mówił abp Józef Michalik w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Jarosławiu, podczas Pielgrzymki Małżeństw i Rodzin z archidiecezji przemyskiej. - Rodzinie potrzebny jest ojciec i matka, a wielką tęsknotą dzieci jest posiadanie obojga rodziców. – Ojciec i matka mają oddzielne funkcje, ale mają je realizować razem. Odnosił się w ten sposób do problemu rozwodów oraz wychowywania dzieci przez pary homoseksualne. - Matka zawsze w historii była twórczynią życia, także życia duchowego, to matka tworzy człowieka, otwiera go na wartości. Często widzieliśmy i widzimy w historii, że matka była siłą narodu, papież to podkreślał nieustannie. Tak jest i dzisiaj, matka jest siłą wrażliwości, którą wyrabia w dziecku. - Matka musi być twórczynią człowieczeństwa w człowieku. Bez matki zamiera kultura, zamiera wrażliwość, trzeba matkom pomagać wytrwać. Ksiądz Arcybiskup zaznaczył że to zadanie nie może być wypełniane wbrew ojcu, ani bez niego. – Bez ojca rodzina kuleje, bo ojciec daje oparcie, budzi w dziecku poczucie tożsamości, pomaga wytworzyć dalekosiężną perspektywę i pomaga w planowaniu całego życia. Nie zawsze, ale bardzo często zaburzenia w rodzinach mają podłoże w tym, że ojciec zostawił matkę i dzieci

z ich problemami. Dziecko nawet do potwierdzenia tożsamości płciowej potrzebuje zaplecza ojcowskiego. To jest wielka godność i misja ojca. Tu przytoczył słowa św. Jana Pawła II, że nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej, a ojciec powinien potwierdzać wymagania moralne. - Wskazywał też na wielką rolę dziadków we wspieraniu w trudzie rodzicielstwa. Skrytykował natomiast postawę negocjowania przez społeczeństwo rodzin wielodzietnych. Ty ją masz podtrzymywać, pomagać. To ogromnie ważne, żeby matka w trudnościach czuła zaplecze rodziny, sąsiedz-twa, aby mogła podołać współczesnym wyzwaniom. - Atak na rodzinę trwa i będzie trwał, ponieważ „ojcu kłamstwa zależy na rozbijaniu prawdy”, jest to jednak atak podstępny i złożony, ponieważ zaprzecza podstawowemu prawu naturalnemu. Z tego względu, Bóg „potrzebuje nas jako współpracowników ratowania porządku natury”. – Wszyscy mamy się poczuć odpowiedzialni za rodzinę. - Idąc za wskazaniem Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, rodzina chrześcijańska powinna być bardziej biblijna, bardziej słuhać Słowa Bożego i bardziej eucharystyczna, rozmodlona. To jest wskazanie dla nas wszystkich, to jest droga, która jest drogą twórczego rozwoju.

Zagrożenia dla Polski – Kalwaria Paławska, 2015-08-15

- Największym zagrożeniem dla Polski są podziały i pycha – stwierdził abp Józef Michalik podczas Wielkiego Odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Paławskiej. Msza św. pod przewodnictwem abp. Michalika sprawowana była w intencji ojczyzny, rządzących na różnych szczeblach władzy oraz służb mundurowych. W wygłoszonej homilii podczas Mszy świętej stwierdził, że, jak uważa wielu publicystów, przejawem kryzysu jest brak uzbrojenia w kraju. Ale największym zagrożeniem jest rozbrojenie wewnętrzne narodu i wyśmiewanie patriotyzmu. Największe zagrożenie to są podziały, pycha, to, że Polska od wielu lat jest partyjna, a nie narodowa. Interes partii się liczy, tej, czy innej. - Trzeba zreformować myślenie, partie muszą zatroszczyć się wspólnie o dobro narodu, inaczej takiej partii nie wolno popierać. - Trzeba znać swoją wiarę i pogłębiać wiedzę na temat religii. Nawiązał tu do danych statystycznych, według których 71 procent Polaków uważa in vitro za metodę dopuszczalną i godziwą. – To znaczy, że nie znamy swojej wiary, że chcemy słuhać fałszywych proroków. - Brak uznania Kościoła dla in vitro nie wynika z „widzimisie” hierarchów, ale z niegodziwości tego sposobu poczęcia. Wskazał, że jest to przede wszystkim metoda nienaturalna, bo wyklucza akt miłości mężczyzny i kobiety. - Co równie istotne – jak wskazał Arcybiskup, – żeby mogło począć się jedno dziecko, musi zginąć kilka innych zarodków. – Zaznaczył, że przyjęta przez parlament ustawa jest zbyt liberalna i pozwala w zasadzie na wszystko. - Kościół broni człowieka najstarszego, domaga się niekiedy ofiary od małżonków, którzy nie otrzymali daru macierzyństwa i ojcostwa, ale przecież mają dobre serca. Tyle jest osób starszych, sierot potrzebujących miłości. – Człowiek głoszący Ewangelię zawsze będzie budził sprzeciw, bo broni etyki, moralności i przeciwstawia się nowym tendencjom manipulującym w moralności, domaga się uczciwości. Nawiązał także o 95. rocznicy Cudu nad Wisłą. Powiedział, że naród polski wydobył wówczas z siebie miłość do ojczyzny, a jednocześnie walczył w oparciu o pomoc Bożą. Wspominając z kolei św. Maksymiliana Marię Kolbego, którego rocznica śmierci przypadła 14 sierpnia, stwierdził, że zdolność do tak heroicznej postawy, aby oddać życie za drugiego człowieka, franciszkański męczennik wyniósł z domu rodzinnego.

Orędzie Wielkanocne abp. J. Michalika – Przemyśl, 2015-04-05

- Życzę wszystkim, aby znaleźli drogę do Pana Boga i poczuli, że Chrystus ich kocha. Żeby poczuli, że to coś ważnego wydarzyło się na Golgocie i w Wieczerniku ze względu na nas, na mnie. Że ja też mam swój udział w męce Chrystusa przez słabości i grzechy. Ale mam też udział w pokonaniu grzechu, słabości i szatana przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To jest

prawda fundamentalna dla naszej wiary i motywów życia według tej wiary. - Niech ożyje wiara i pragnienie dobrego życia w każdym sercu, pragnienie naprawienia tego, co może być niewłaściwe do tej pory, pragnienie przybliżenia do tego źródła radości i pokoju także naszych najbliższych. - Zachęta Jezusa „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, która jest hasłem obecnego roku duszpasterskiego, „w niektórych uszach brzmi niepokojąco”, ale jest to „bardzo twórcze i miłosierne zaproszenie”. – Nawrócenie się jest zwróceniem się do Boga. - Święto Miłosierdzia Bożego, które przypada w pierwszą niedzielę po Wielkanocy podkreśla, że zmartwychwstanie jest ściśle związane z miłością i miłosierdziem ze strony Pana Boga.

Do kapłanów w Wielki Czwartek – Przemyśl , 2015-04-02

- Wytrwajcie w wierności Bogu, Kościołowi i sobie – mówił do kapłanów abp Józef Michalik podczas Mszy Krzyżma Świętego w bazylice archikatedralnej w Przemyślu. - Dużo miejsca w swojej homilii Ksiądz Arcybiskup poświęcił przyrzeczeniom kapłańskim. – Kapłańska czystość to maksymalizm miłości ofiarnej, może trudnej, ale przez to ważnej, potrzebnej, pięknej. Czystość łączy się z miłością, współczuciem, a często miłosierdziem wobec biednych, z wolnością wobec pieniądza. Pan Jezus przestrzegał: Nie możecie służyć Bogu i mamonie. - W przyrzeczeniu posłuszeństwa nie chodzi o ślepe wypełnienie konkretnej decyzji, ale o utożsamienie się z wolą Kościoła dla dobra wyższego. – Posłuszeństwo to egzamin dla mojego egoizmu, ale jednocześnie bezpieczna droga do duchowej wolności . Metropolita przemyski dziękował biskupom i kapłanom za krzepiący przykład wierności Panu Bogu i Kościołowi. – Wytrwajcie w wierności Bogu, Kościołowi i sobie. Pomagajmy wszystkim, którym trudności zagładają w oczy. - Czy żyję tym, że nasze kapłaństwo jest z Ducha Świętego? To sam Bóg wybiera do konkretnych zadań i z Nim tylko powinniśmy się liczyć idąc do Jego ludu. - Kapłani są ludźmi wybranymi przez Boga, ale są „tylko ludźmi” i muszą być świadomi swoich słabości i konieczności pracy nad sobą, która jest często procesem żmudnym. Zacytował słowa św. Jana Pawła II z jego pierwszego listu do kapłanów, w którym papież napisał: „Musimy się wszyscy codziennie nawracać”. – Codzienne są nasze grzechy, większe lub mniejsze. Codzienna jest miłość Chrystusa i nieustanna moc Ducha Świętego, działającego w Kościele, w nas, przez nas. – To od kapłanów ludzie uczą się wrażliwości na Boga i na drugiego człowieka, umiejętności modlitwy i zainteresowania Kościołem. – Aby być sługą Ewangelii konieczne jest przygotowanie teologiczne, ale jeszcze bardziej potrzebna jest „wiedza miłości, którą się nabywa jedynie w kontakcie serca z sercem Chrystusa”. – Chcemy pełnić Jego wolę, ale wiemy, że Bóg nie przemawia do człowieka, dopóki on nie zdoła zaprowadzić spokoju w swoim wnętrzu.

List pasterski – 19.07.2015 - *O bezwzględny szacunek wobec praw Bożych*

- Sprawdzianem naszej wiary i miłości jest życie codzienne, życzliwość wobec bliźnich oraz wierność codziennym zobowiązaniom. - Praw Bożych i praw natury nigdy nie wolno przekraczać, a prawa ludzkie, aby mogły obowiązywać w sumieniu, muszą być zgodne z prawem Bożym. - Uczciwy, o zdrowym sumieniu człowiek, nigdy nie będzie akceptował zła i korzyści osiągniętej krzywdą drugiego człowieka. Człowiek wierzący w Chrystusa ma dodatkową motywację i obowiązek posłuszeństwa Ewangelii i wsłuchiwania się w głos Kościoła. Kościół z kolei ma obowiązek jasnego przypominania zasad i budzenia sumień.

- Ubolewając nad złem nie możemy zapominać o podziękowaniu ludziom różnych służb publicznych za odwagę w obronie prawa Bożego, za odwagę w ponoszeniu szykan, a nawet utratę stanowisk – bo są i takie piękne przykłady uczciwych ludzi w naszej Ojczyźnie, którzy wybrali wierność sumieniu, składając w ofierze ponętną niekiedy karierę. - Chciałbym wyrazić

uznanie tym, którzy w swoim otoczeniu odważnie zabierają głos i reagują na zaistniałe zło, bądź jawiące się zagrożenia. Wiele jest takich inicjatyw, zbieranych podpisów czy organizowanych manifestacji. Świadczą one o budzącej się zdrowej odpowiedzialności społecznej. Dobrym znakiem troski o porządek społeczny jest udział w wyborach prezydenckich, parlamentarnych czy samorządowych. Nasz rejon, pod tym względem pozytywnie wyróżnia się w Polsce, ale daleko nam jeszcze do stu procentowej odpowiedzialności społecznej.

Nikt z nas nie jest nawrócony do końca –Jarosław, 2015-01-25

- Na potrzebę ciągłego nawracania się, bo „nikt z nas nie jest nawrócony do końca” wskazywał abp Józef Michalik podczas spotkania formacyjnego z księżmi archidiecezji przemyskiej. Swoją homilię metropolita przemyski wygłosił podczas Mszy św. z udziałem wiernych w kościele pw. św. Mikołaja i Stanisława przy Ośrodku Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu. - Abp Michalik stwierdził, że żaden chrześcijanin nie jest wolny od kapłańskiego trudu, ale ksiądz ma w większym stopniu służyć ludziom i pośredniczyć między Bogiem i ludźmi. Wskazywał, że każdy człowiek powinien bardziej pragnąć świętości i nie bać się tego pragnienia. – Bo my niekiedy myślimy, że to jest dla takich wybranych jak Jan Paweł II. Nie, to jest droga dla każdego chrześcijanina, tym bardziej dla każdego księdza, nie mówiąc o biskupach. To jest wolą Bożą . – Przypomniał słowa św. Jana Pawła II, który powiedział: „Jestem przekonany, że każdy ksiądz musi szukać i odnaleźć swoją własną, osobistą drogę do świętości, nigdy jednak nie zapominając, że ona częściej jest znaczone bolesnymi upadkami i gorzkimi porażkami, niż sukcesami.” – Ale nie wolno się zniechęcić, apelował Arcybiskup. – Inna rzecz, że im świętszy człowiek, im głębsza wiara i miłość do Boga, tym większy ból z najmniejszego potknięcia.

- Każdy człowiek ma swoją drogę i każdy ma swoje miejsce, gdzie ma się uświęcać. Nikt z nas nie jest nawrócony do końca. Wskazał przy tym trzy warunki procesu stałego nawrócenia. Pierwszym jest krytyczna analiza sytuacji. - Widzimy jak dzisiaj świat, okoliczności próbują zmienić sposób myślenia człowieka wierzącego. Próbuje chrześcijańską wizję zbawienia przekreślić. Muszę być krytyczny wobec świata, ale i wobec siebie samego.

- Wezwał, by się nie zniechęcać, nawet jeśli człowiek czuje się osamotniony w dawaniu świadectwa wiary. – Jedna zapalona świeca rozprasza ciemności, ale gdy będzie więcej tych promyków, będzie jaśniej. – Drugi warunek, to pytanie: czy mój sposób bycia jest taki, jakiego chciałby Jezus? Ostatnią kwestią, na którą zwrócił uwagę, jest kierownictwo duchowe. – Myślę, że to jest jedna z zaniedbanych spraw w naszym duszpasterstwie. Żebyśmy nie tylko odbywali spowiedź, czy spowiadali ludzi, ale żebyśmy realizowali kierownictwo duchowe, żebyśmy byli do tego przygotowani.

Rezurekcja – Przemysł, 2016- 03- 27

- Zmartwychwstanie Chrystusa – nowością dziejów - To dzisiejsze święto zmartwychwstania domaga się nowego naszego spojrzenia na Boga. Nasz Bóg jest nie tylko Bogiem sprawiedliwości, ale to Bóg tęsknoty za człowiekiem, Bóg miłości pragnący przebaczać i dlatego Chrystus oddaje swoje życie. - Chrystus po zmartwychwstaniu wielokrotnie ukazywał się niewiastom i uczniom, a rozpoczynał spotkanie od pozdrowienia: *Pokój wam!*. On przynosi pokój, chce pogodzić człowieka z Bogiem ale i z samym sobą, żeby człowiek uwierzył, że potrafi pokonać słabość, że umie wybierać dobro, tęsknić za Bogiem i może się zbawić. - Jakże dzisiaj potrzeba tego pokoju w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie, w narodzie tak bardzo podzielonym interesami różnych grup i partii. - Polska i Kościół i wiara nasza będzie mocniejsza,

jeśli w każdym z nas będzie ona mocniejsza. To nie Kościół katolicki traci zdolność do przeciwstawiania się upadkowi obyczajów. To każdy z nas traci tę zdolność do odrzucania niebezpiecznych ideologii. Polska wymiera, bo rodzina przestała mieć zaufanie do siebie i co trzecia rodzina polska się rozpada. Polska wymiera, bo miłość do dziecka i do starego człowieka i do drugiego człowieka wymiera. Trzeba, żeby ta uczciwa, wierna Polska w nas zmartwychwstała. - Przez najtrudniej-sze wieki dzięki wierze naród przetrwał, i dzisiaj trzeba do zasad wiary wrócić. Trzeba, żeby zmartwychwstała wiara w naszych sercach. Chrystus przychodzi i pokrzepia nas, żebyśmy te święta przeżyli z pragnieniem zmartwychwstania do wiary i do życia w wierze. - To wielka, piękna, głęboka i żywa tradycja w Kościele katolickim, że Wielkanoc przeżywa się po spowiedzi i komunii świętej, że w Wielki Piątek najgorszy grzesznik przychodzi ucałować Chrystusa ukrzyżowanego. Nawet, jeśli jeszcze nie zdążył uporządkować życia, to wie, że Chrystus go nie opuści, że mu okaże miłosierdzie, bo za niego umarł na krzyżu i dla niego zmartwychwstał. - Jest ważne, żeby zmartwychwstała moralność, ale ona zmartwychwstanie w narodzie, w Europie, jeśli zmartwychwstanie we mnie, jeśli ja nie utracę poczucia grzechu. Mam szansę, bo słabość grzechu pokonam modląc się, pogłębiając sumienie, szukając kontaktu z Bogiem. Prosząc o miłosierdzie Boże dla siebie – pokonam słabość, ale trzeba zatroszczyć się, żeby przywrócić poczucie godności w naszym narodzie. - Nienawiść w dzisiejszych czasach jest hańbą dla naszego narodu, trzeba ją zdecydowanie eliminować. Zobaczcie sami – nowa „targowica” się pojawiła. Są ludzie, którzy na zewnątrz oskarżają Polskę, przeciwko Polsce mobilizują narody sąsiednie i obce, i na forach międzynarodowych zachęcają do nienawiści wobec Polaków, którzy mieli odwagę wybrać innych, a nie ich samych obdarzyć zaufaniem. Pora najwyższa, żeby Polska przestała być Polską partyjną, żeby zaczęła być Polską narodu, który ma prawo do postępu, który ma prawo do większego szacunku od nas wszystkich, który musi troszczyć się o to, żeby promować dobro wspólne. - Wszystkie uczciwe partie muszą pochylić się wspólnie nad dobrem ludzi i wytyczyć program dobra wspólnego, i ten program trzeba popierać, a nie tylko ciągłą negacją i oskarżeniami go burzyć. - Naród jest już zmęczony i czeka, że wreszcie zacznie się program współpracy w realizowaniu pozytywnych, dobrych propozycji. A każdy obywatel będzie pilnować porządku prawnego, każdy obdarzony zaufaniem poseł czy senator ma strzec porządku prawnego, zgodnego z prawem moralnym, z prawem Bożym. Jedynie atmosfera życzliwości, wyrozumiałości, dialogu i miłości staje się twórcza.

Polska poradzi sobie , jeśli będzie miała świętych - Strachocina, 2016-05-16

- Abp Józef Michalik przewodniczył 16 maja - w święto św. Andrzeja Boboli - Mszy św. w poświęconym mu sanktuarium w Strachocinie na Podkarpaciu, miejscu urodzenia patrona Polski. Uroczystości Połączone były z coroczną pielgrzymką Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej, której patronuje św. Andrzej. Nie wystarczy tylko patrzeć na świętych, ale trzeba do nich dołączyć. Trzeba próbować żyć jak oni, gorliwie na naszym miejscu, gdzie jesteśmy, być całkowicie do dyspozycji woli Bożej, Jego wolę przyjąć. - Wiara musi się sprawdzać przez życie. Święty Andrzej budował swoją wiarę głównie przez Eucharystię oraz pobożność maryjną. To jest też nasza droga. To jest tak proste, tak zwyczajne, a tak bogate owoce może przynieść. - Św. Andrzeja Bobolę nazywano „duszochwatem”, co oznaczało, że „chwycił dusze”. – Czy my tak kochamy Chrystusa, tak Go znamy, czy czynimy wysiłek i potrafimy pochwyć innych dla Niego, dla prawdy Bożej, dla Ewangelii, dla życia według wiary? To bardzo ważne, by dzielić się radością wiary z innymi. - Abp Michalik zacytował słowa Piusa XII, który pisał, że wiary „należy wszelkimi siłami bronić, wykładać i szerzyć”. Zwrócił uwagę, że to samo wskazywali kolejni papieże: Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek. – Nie zniechęcać się. To nie nasza mądrość, nie nasza cnota i dobroć nawróci ludzi. To łaska Boża nawróci ludzi – podkreślił, dodając za

Piusem XII, że pomocą w tej misji powinni być „nie tylko słudzy ołtarza, którzy to z obowiązku usilnie czynić mają, ale i świeccy katolicy”. - Przypomniał też słowa papieża Piusa XII, który życzył Polsce, żeby pozostała zawsze wierna i „była dalej przedmurzem chrześcijaństwa”. „Bóg tę właśnie rolę narodowi polskiemu przeznaczył” Każdy Polak ma być przedmurzem dla wiary, ma trwać przy tej wierze.

Święcenia diakonatu, - Pruchnik ,2016-05-08

- W trzech parafiach archidiecezji przemyskiej: Pruchniku, Radymnie i Krośnie 17 kleryków piątego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu święcenia diakonatu. Abp Józef Michalik, który przewodniczył obrzędowi w parafii pw. św. Mikołaja w Pruchniku, wskazywał nowym diakonom, że powinni stale przebywać w bliskości Chrystusa. W homilii abp Michalik zwrócił uwagę na słowa z Ewangelii, że apostołowie „stale przebywali w świątyni wielbiąc Boga”. – To słowo „stale” jest szczególnie charakterystyczne. To nie była tylko chwila odwiedzin, chwila modlitwy. Stale przebywali, oczekując na przyjście Ducha Świętego. To jest decydujące wskazanie dla tych, przystępujących do święceń diakonatu . – Diakoni mają być współpracownikami biskupa i samego Chrystusa w przekazywaniu owoców Jego odkupienia, będą głosić Słowo Boże, umacniać wiarę i udzielać niektórych sakramentów świętych. Życze abyście z radością realizowali swoje powołanie i rozwijali się nie tylko jako kapłani, ale chrześcijanie.

- To wszystko jest możliwe jeśli stale będziecie, drodzy diakoni, w świątyni, jeśli stale będziecie przebywać w bliskości Chrystusa, jeśli to nie będzie przelotny kontakt, przelotna modlitwa, jeśli zanurzycie się przez modlitwę w tę tajemnicę jedności z Chrystusem w Duchu Świętym. Od dziś trzeba, żebyście pamiętali szczególnie to, co przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, że „tak żyjemy jak się modlimy i tak się modlimy jak żyjemy” .

Ochrzczony niechrześcijanin znakiem naszych czasów– Przemyśl,2016-03-19

- W dniu swoich imienin abp Józef Michalik metropolita przemyski w Wyższym Seminarium Duchownym, swoją homilię solenizant poświęcił tematowi powołania, zarówno do życia duchownego, jak i świeckiego. Przywołując słowa papieża Benedykta XVI zauważył, że biskupi muszą umieć przeciwstawić się dominującym prądom, a ich męstwo polegać ma „na dopuszczeniu ciosów i opiera-niu się kryteriom dominujących poglądów”, zaznaczył, że największym zagrożeniem są obecnie próby relatywizacji prawdy.–Duchowe piękno kapłana widać dopiero po latach – Kapłaństwo pięknieje po latach, to jest ten urok kapłaństwa. Dzień święceń to jest pierwszy promyk, który musi się rozpaść wielkim płomieniem. Przystępstwem duszpasterskim nazwał metropolita przemyski postawę księży, którzy przychodząc na nową parafię, rozwiązują istniejące tam grupy kościelne, mówiąc, że „nie mają z nimi nic wspólnego”. – Tędy idzie dramat wyludnienia kościołów. Bez nowych wspólnot, ruchów, stowarzyszeń, bez samozaan-gażowania, bez autoformacji ludzi świeckich będziemy mieli puste kościoły. - Piękno funkcji kapłańskiej polega na tym, by „z ochrzczonych czynić prawdziwych chrześcijan, ludzi Chrystusowych”. - Ludzie dzisiaj przestali myśleć po chrześcijańsku. Pojawia się ochrzczony niechrześcijanin. Mówiąc o odpowiedzi ludzi świeckich na Boże wezwanie do chrześcijaństwa, Arcybiskup na pierwszym miejscu postawił wierność sumieniu, która będzie ucieleśnieniem siły ducha. – To przed takimi ludźmi drżą dyktatorzy, przed prawdą ludzi sumienia. - Jako kolejną cechę, hierarcha wymienił „zdobywanie się na wierność Ewangelii w sytuacjach paradoksalnych”. – Widzimy jak nienawiść i egoizm próbuje zdobywać prawa obywatelskie w życiu społecznym w życiu różnych ludzi, nie tylko na szczytach. Widzimy, że ludzie nienawiści są

tolerowani, promowani. Nigdy nienawiść nie jest twórcza . - Zwracając się do kleryków, metropolita przemyski podkreślił, że bezwzględnie muszą być rozpalonymi idealistami i maksymalistami.

– Jeśli kleryk nie jest idealistą, jeśli nie chce podpalać świata Ewangelią i miłością Bożą, jeśli nie chce wszystkiego oddać Panu Bogu i na zawsze, jeśli nie zdobywa się na męczeństwo i nie pragnie męczeństwa w swoim poświęceniu kapłańskim, to później nie będzie miał motywu trwania. - Zachęcał do większego nabożeństwa do św. Józefa. Zauważył, że patronowi dzisiejszego dnia Pan Bóg powierzył wielkie zaufanie, bo oddał w jego ręce swojego Syna. Św. Józef – to zadanie wypełnił, dlatego jest stawiany za wzór męstwa i ojcostwa.

Ludzie chcą powiedzieć, że wiara żyje – Krosno, 2016-01-06

Tak tłumaczył fenomen Orszaków Trzech Króli abp Józef Michalik w Krośnie. W homilii stwierdził on, że zainteresowanie Orszakami Trzech Króli, które są organizowane w setkach miast i wiosek w całej Polsce, jest ogromne, „wręcz zdumiewające”. - Ludzie wychodzą na zewnątrz, chcą powiedzieć, że nasza wiara, Chrystus, Który żyje w naszych sercach, Ewangelia, która żyje przez nas w świecie, ma coś do powiedzenia. Chcemy być obecni w tym świecie, chcemy porządkować ten świat według Ewangelii Chrystusa, żeby był piękniejszy, lepszy, żeby miłość się liczyła, a nie nienawiść. - Metropolita przemyski uznał, że jako naród nie możemy akceptować nienawiści. Mówił, że przejawia się ona w wojnach na Bliskim Wschodzie, na Ukrainie, ale i w naszym parlamencie. - Chcemy zgody i przykładowej pracy dla dobra innych. Niech nasza obecność i modlitwa będzie wołaniem w dzisiejszym dniu do Pana Boga o pomoc, byśmy wolę Bożą mogli zrealizować.

Ludzki porządek prawny trzeba budować na zasadach moralnych – Przemyśl, 2016-01-02

- Każdy ludzki porządek prawny trzeba budować na zasadach moralnych, na prawie natury i prawie Bożym, na prawdzie i szacunku do drugiego człowieka - powiedział abp Józef Michalik, podsumowując 2015 rok. - Czas jest darem Boga, który trzeba wykorzystać twórczo, owocnie, tak, abyśmy nie musieli wstydić się siebie samych, na szczytach bliskich, naszej Ojczyzny, naszego Kościoła.

- Warto spojrzeć na siebie: czy stałem się bliższy ludziom, jak pokonałem trudności, czy pogłębiłem wiarę, wypełniłem obowiązki wobec rodziny, Kościoła, sąsiedztwa, Polski? Rok 2015 był rokiem dynamizmu Kościoła, któremu przewodzi Franciszek – papież nowego spojrzenia i nowych programów, który w ubiegłym roku odbył aż pięć podróży apostołskich, a każdego dnia poświęca wiele czasu na modlitwę. Był to kolejny rok demokracji, nadziei, sukcesów, spotkań. Wiele dobra się dokonało, z woli wyborców szansę otrzymali nowi ludzie, nowy prezydent, nowy sejm, senat i rząd, zrodziły się nowe nadzieje. Czy uda się dotrzymać obietnic, zwłaszcza dla najbardziej potrzebujących, dla chorych i dla rodzin, bo przecież Polska wymiera.

- Boleję nad tym, że wszystkie siły polityczne, partie, nie pomagają w zrealizowaniu dobra, pomocy potrzebującym, a robią wszystko, aby pokazać jak trudno im odejść na drugi plan, z którego także można służyć ludziom i krajowi.- Sukcesem roku i każdego z nas jest umiejętność stanięcia w prawdzie, pokora przyznania się do błędów, dynamika życia twórczego. Sukcesem jest altruizm nie egoizm, kultura współpracy, życzliwości, a nie nienawiść, niegrzeczność. Wszyscy tworzymy atmosferę życzliwości, pomocy w naprawie Rzeczypospolitej, bo wiele jest do zrobienia.

- Trwa dziś niemały zamęt wokół pytania o szacunek do instytucji państwowych, ale "każdy ludzki porządek prawny trzeba budować na zasadach moralnych, na prawie natury i prawie Bożym, na prawdzie i szacunku do drugiego człowieka".

- W przepychankach i kłótniach traci się energię i nie zbuduje się niczego. - Wspaniałomyślności i pokoju serca życzę wszystkim rodakom na progu nowego roku 2016, który woła o wierność zasadom chrztu i przyjętej wiary przed 1050 laty. To będzie twórcze przygotowanie do otwarcia naszych progów na przyjęcie papieża Franciszka i młodzieży z całego świata w lipcu tegoż roku.

Czy jesteście potrzebni?

Czy wasza praca jest potrzebna?

Nie ma wątpliwości, że to jest dzisiaj wołanie czasu o autentycznych, zaangażowanych, świadomych chrześcijan. Bardzo zachęcam do podjęcia trudu i dziękuję, że się włączacie. Miejcie dużo odwagi i realizujcie, z dotychczasowym impetem, dobre inicjatywy, pracujcie z dotychczasową gorliwością. Musicie wzmocnić, nasilić działania.

Dynamizm przekonań wewnętrznych, zapał do pracy społecznej jest naprawdę potrzebny. Tej pracy za was żaden ksiądz, czy biskup nie zrobi. I tego wam życzę i to są moje życzenia na ten świat, na nowy rok, abyście mieli radość z waszej pracy, a Pan Bóg na pewno błogosławięństwa nie odmówi.

(Z przemówienia Metropolity Przemyskiego Ks. Arcybiskupa J. Michalika na spotkaniu opłatkowym 18 XII 2010 r. w Katolickim Stowarzyszeniu „Civitas Christiana” w Przemyślu)



Wydawca:

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”
Przemyśl, ul Żeromskiego 10

Opracowanie: Jerzy Łobos